

Za mało policjantów

21 października 2011

Nieobsadzonych etatów w policji jest blisko 7 tys., a doświadczeni policjanci masowo składają raporty o przejście na emeryturę.

– Ale już w listopadzie i grudniu przyjmimy ponad 3 tys. osób – twierdzi w rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną” rzecznik prasowy komendanta głównego policji, Mariusz Sokołowski.

Nowych funkcjonariuszy czeka najpierw półroczne szkolenie, po którym dopiero wyjdą na ulice. Zgodnie z nowymi rozwiązaniami trafią na trzy miesiące do oddziałów prewencji miast, w których odbędą się mecze mistrzostw Europy.

– Program szkolenia podstawowego został bardzo ograniczony, to stwarza niebezpieczeństwo zarówno dla policjantów, jak i kibiców – ostrzega ekspert od spraw bezpieczeństwa i policyjnego wyszkolenia dr Stanisław Bukowski.

Dzięki wakatom policja ma pieniądze, którymi może zapłacić np. rachunki za prąd czy usługi telekomunikacyjne. Nie jest wykluczone, że instytucja ta nie otrzyma gwarantowanych ustawą budżetową środków z Ministerstwa Finansów. W takim przypadku może powtórzyć się sytuacja z 2009 r., gdy policja wpadła w znaczne długi i spłacała je, zabierając pieniądze z premii dla policjantów, co zakończyło się doniesieniem do prokuratury na komendanta głównego i jego zastępcę.

Problem jest tym większy, że doświadczeni policjanci masowo składają raporty o przejście na emeryturę. Prawdopodobnie do końca roku zostanie pobity rekord odejść (czyli ponad 6,5 tys.), który padł w czasach rządów PiS. Wtedy z policji odchodzili funkcjonariusze z przeszłością w SB, ZOMO lub po prostu niechciani przez szefów MSWiA.

– Naczelnicy i kierownicy odchodzą, ponieważ ich koledzy,

którzy odeszli np. 3 lata temu, mają już większe emerytury niż oni pensje. My nie mamy podwyżek, emeryci owszem – tłumaczy „DGP” szef jednego z dużych garnizonów.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)